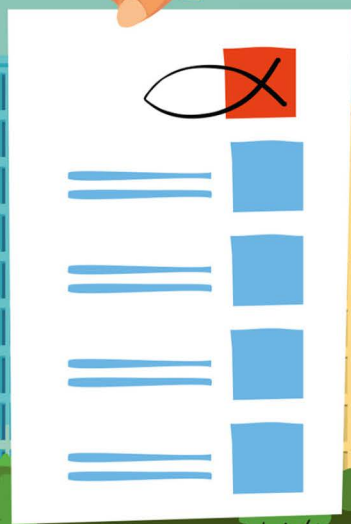


Jacques-Benoît Rauscher OP
**ZANIM PÓJDZIESZ
GŁOSOWAĆ**

Poznaj społeczną naukę
Kościoła



JACQUES-BENOÎT RAUSCHER OP

Zanim pójdziesz głosować Poznaj społeczną naukę Kościoła

Przełożyła Blanka Domachowska

Tytuł oryginału

Découvrez la doctrine sociale de l'Église avant d'aller voter

© Les Éditions du Cerf, Paris 2022

© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2025

Redaktor prowadząca – EWA KUBIAK

Redakcja – LIDIA KOZŁOWSKA

Korekta – EWA ROZMIAREK, LIDIA KOZŁOWSKA

Skład i łamanie – BARTŁOMIEJ BĄCZKOWSKI | PILCROW STUDIO

Redakcja techniczna – JÓZEFA KURPISZ

Projekt okładki i layoutu – KRZYSZTOF LORCZYK OP

Grafika (s. 2) – PIXELBUDDHA-STUDIO | unsplash.com

ISBN 978-83-7906-843-2 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7906-844-9 (wersja elektroniczna)

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie 1

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 850 47 52

sprzedaz@wdrodze.pl

www.wdrodze.pl

Spis treści

WPROWADZENIE — 5

ROZDZIAŁ PIERWSZY: Była sobie raz... nauka
społeczna Kościoła — 9

ROZDZIAŁ DRUGI: Wojna a pojęcie godności ludzkiej — 31

ROZDZIAŁ TRZECI: Pieniądze i ekonomia
a pojęcie dobra wspólnego — 57

ROZDZIAŁ CZWARTY: Migranci a pojęcie solidarności — 85

ROZDZIAŁ PIĄTY: Praca a zasada pomocniczości — 115

ROZDZIAŁ SZÓSTY: Ekologia: wszystko
jest powiązane! — 147

ROZDZIAŁ SIÓDMY: Zaangażowanie polityczne — 171

ZAKOŃCZENIE — 199

POZYCJE BIBLIOGRAFICZNE — 201

Wprowadzenie

Kilka lat temu kardynał Peter Turkson, przewodniczący dawnej Papieskiej Rady Iustitia et Pax w Rzymie, stwierdził, że czas odsłonić najlepiej strzeżony sekret Kościoła: jego naukę społeczną. Istotnie, niewiele osób zna treść (czy choćby wie o istnieniu) dokumentów publikowanych przez papieży na tematy ekonomiczne, społeczne i polityczne.

Ciekawe byłoby zastanowić się nad przyczyną tej niewiedzy. Jednak celem niniejszej książki jest raczej uzupełnienie tego braku i przedstawienie pewnego prostego i interesującego sposobu poznawania nauki społecznej Kościoła.

POZNAJ NAUKĘ SPOŁECZNĄ KOŚCIOŁA...

Tak właśnie: proponuję tutaj *p e w i e n* sposób poznawania nauki społecznej Kościoła. Istnieje bowiem wiele książek czy metod, które prezentują zasady tego nauczania. Wyjątkowość niniejszej pozycji opiera się na trzech

intuicjach będących owocem licznych konferencji i wielu tygodni zajęć, jakie prowadziłem na ten temat.

Pierwsza intuicja jest taka, że chcąc poznać naukę społeczną Kościoła, trzeba wyjść od konkretnych pytań. Nie omówimy tutaj wszystkich tematów, lecz tylko te najważniejsze (wojna, pieniądze, migranci, praca, ekologia, zaangażowanie polityczne), które nadają kształt życiu społecznemu i ekonomicznemu.

Druga intuicja polega na tym, że chcąc poznać naukę społeczną Kościoła, trzeba mieć bezpośredni kontakt z tekstami źródłowymi. Na stronach tej książki znajdziecie obszernie fragmenty z podstawowych dokumentów. Są to cytaty z ważnych pism papieży od XIX wieku aż do dziś, ale też teksty zaczerpnięte z Biblii czy z Tradycji Kościoła. Kto mówi „fragment”, zaprasza tym samym do dalszych poszukiwań. Celem nie jest wyjęcie urywka z jego kontekstu, lecz podanie go do wstępnej degustacji, która ma wzbudzić apetyt czytelnika, by sięgnął po źródło i pogłębił swoją refleksję.

Trzecia intuicja podpowiada, że poznanie nauki społecznej Kościoła nie sprowadza się do stworzenia listy rzeczy dozwolonych i zakazanych. Trzeba zrozumieć kluczowe zasady, na których ta nauka jest zbudowana. Opiera się ona na kilku fundamentalnych pojęciach. Każdy rozdział jest powiązany z jednym z nich (godność, dobro wspólne, solidarność, pomocniczość). Mogą się one przydać w refleksji na różne tematy, nie tylko te, które zostaną tu omówione.

...ZANIM PÓJDZIESZ GŁOSOWAĆ

Poznanie nauki społecznej Kościoła to nie tylko znajomość kilku ważnych tekstów i pojęć. To także refleksja nad wprowadzeniem tej nauki w życie, nad tym, jak być

chrześcijaninem w wymiarze ekonomicznym i politycznym. Szczególnym sposobem stosowania nauki społecznej Kościoła w praktyce jest dostrzeganie, pod jakim względem może ona kształtować nasze wybory w szeroko rozumianej dziedzinie polityki. Dlatego na zakończenie każdego rozdziału podano listę pytań. Nie jest ona wyczerpująca, lecz stanowi propozycję kryteriów pomocnych przy czytaniu programów politycznych, co do których obywatel ma się wypowiedzieć w głosowaniu.

Nie należy jednak spodziewać się wskazówek, jak głosować. Nie to jest celem nauki społecznej Kościoła. Zapoznanie się z tekstami i pojęciami ma służyć podejmowaniu refleksji, a nie tworzeniu listy dobrych praktyk. Po lekturze tych samych tekstów i w oparciu o te same źródła chrześcijanie mogą się między sobą nie zgadzać w ocenie niektórych programów politycznych. Potrzebna jest więc dyskusja. I temu właśnie służy ta książka – otwarciu przestrzeni do debaty.

JAK TO KONKRETNIE DZIAŁA?

Można korzystać z tej książki w dowolny sposób. W rozdziale pierwszym wyjaśnione zostało, co tradycyjnie rozumie się pod pojęciem nauki społecznej Kościoła, oraz przedstawiono główne etapy powstawania tego korpusu tekstów. Pozostałe rozdziały są tematyczne, ale od siebie niezależne. Można zacząć od drugiego i skończyć na siódmym lub czytać rozdziały w dowolnej kolejności według tego, co kogo interesuje.

Książka jest pomyślana jako przewodnik podróży – podręcznik, który pomaga w poznawaniu nauki społecznej Kościoła, wskazując pewne kluczowe punkty orientacyjne. A zatem miłego odkrywania!

Wojna a pojęcie godności ludzkiej

Z tego rozdziału dowiesz się:

- * jak rozwijała się nauka społeczna Kościoła na temat wojny i przemocy;
- * o zaufaniu Kościoła do instytucji międzynarodowych;
- * co oznacza jedno z czterech głównych pojęć nauki społecznej Kościoła, jakim jest godność.

ZANIM ROZPOCZNIEMY...

Oto kilka pytań na rozgrzanie szarych komórek. Według ciebie:

1. Czy chrześcijanin z założenia powinien być pacyfistą?
 - a. Oczywiście, w Ośmiu błogosławieństwach Chrystus zaleca niestosowanie żadnej przemocy!
 - b. Nie, czasami stosowanie przemocy jest konieczne.
2. Co twoim zdaniem oznacza zwrot „wojna sprawiedliwa”?

- a. Jest to refleksja na temat słuszných powodów wypowiedzenia wojny.
 - b. Jest to refleksja na temat prowadzenia wojny w taki sposób, by zginęło jak najmniej ludzi.
 - c. „Wojna” i „sprawiedliwa” – te dwa słowa nie mają ze sobą nic wspólnego; żadna wojna nie jest sprawiedliwa.
3. Nauka społeczna Kościoła na temat wojny ewoluowała:
- a. ponieważ nowy papież uległ wpływom pewnych prądów myślowych;
 - b. ponieważ to, co nazywamy wojną, w przeciągu kilku lat bardzo się zmieniło;
 - c. nauka społeczna Kościoła nie zmieniła się w tym względzie; jest to stały element kościelnego nauczania.

Odpowiedzi w podsumowaniu tego rozdziału. Czasem więcej niż jedna odpowiedź jest prawidłowa!

*

Kiedy ktoś otwiera Biblię po raz pierwszy, może go uderzyć pewien kontrast. W licznych księgach Starego Testamentu lud wybrany bez wahania prowadzi wojny w imię Boga. Widzimy nawet, że Bóg go do tego zachęca. Tymczasem w Nowym Testamencie, w kluczowym momencie, jakim jest męka, Jezus odmawia konfrontacji zbrojnej proponowanej przez uczniów. Czy Ewangelia nie zarysowuje jedynie pewnego idealnego horyzontu, podczas gdy Stary Testament napisany został z uwzględnieniem realnych potrzeb i istniejących zagrożeń? Czy Jezus promuje osobiste niestosowanie przemocy, a przywódcy państw i armii mogą się do niej uciekać, by utrzymać

porządek i bezpieczeństwo? Czy można usprawiedliwić fakt, że chrześcijanin (w policji, armii) nosi broń i czyni z niej użytek, czy też nie powinno się iść na żadne kompromisy w kwestii przemocy zbrojnej i powinna ona być zakazana w każdym przypadku?

Przez wieki chrześcijanie debatowali na ten temat. Mierzili się też z ewolucją znaczenia wojny na przestrzeni dziejów. Za tymi pytaniami stoi jeden z czterech filarów nauki społecznej Kościoła: kwestia godności ludzkiej. Jakiej godności należy bronić i w jaki sposób to robić na poziomie indywidualnym i kolektywnym? To obszerna i złożona tematyka. Zatem do ataku (na te pytania)!

KRÓTKIE OMÓWIENIE WOJNY W BIBLI I W TRADYCJI KOŚCIOŁA

Na początku wróćmy do kilku ważnych tekstów, które doprowadziły do stosowania idei „wojny sprawiedliwej” w Tradycji chrześcijańskiej.

W Biblii

Biblia jest rzecz jasna „biblioteką” i na próżno szukalibyśmy w niej traktatu o wojnie lub pokoju. Jeśli otworzymy księgi Starego Testamentu mówiące o podboju Ziemi Obiecanej lub o postępowaniu niektórych królów – jak na przykład Dawida – stwierdzimy, że nie wahali się oni wykorzystywać wojnę i armię do osiągnięcia swoich celów. Widzimy też jednak, że czasy przyjścia Mesjasza są oczekiwane jako okres pokoju. Jezus, choć wskazuje, że Jego słowo może być źródłem podziałów (MT 10,34), wzywa swoich uczniów, by nie dali się ponieść przemocy, nawet w obronie Jezusa czy wiary.

ODRZUCENIE PRZEMOCY W EWANGELII

Gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu. Zdrajca zaś dał im taki znak: „Ten, którego pocałuję, to właśnie On; Jego pochwyćcie!“. Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: „Witaj, *Rabbi!*“, i pocałował Go. A Jezus rzekł do niego: „Przyjacielu, po coś przyszedł?”. Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i pochycili Go. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza i ugodziwszy sługę najwyższego kapłana, odciął mu ucho. Wtedy Jezus rzekł do niego: „Włóż miecz na swoje miejsce, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną. Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów? Jakże więc wypełnią się Pisma, że tak się stać musi?“ (MT 26,47–54).

Pytania do refleksji indywidualnej lub grupowej

1. Jak zareagował Jezus, kiedy Jego uczniowie próbowali zastosować przemoc, aby Go ratować? Poza konkretnym kontekstem męki, jak to rozumieć dzisiaj: co myśleć o stosowaniu przemocy w obronie słusznej sprawy? W obronie wiary?
2. Czy twoim zdaniem sytuacja ta stanowi wyjątek, czy kojarzy ci się z innymi fragmentami Ewangelii?

Jezus podkreśla, że pewne środki są zawsze złe dla tych, którzy z nich korzystają, oraz że Jego boska moc wystarcza, by człowiek nie musiał uciekać się do kompromisu z przemocą w imię Boga. Przez wieki chrześcijanie zastanawiali się, czy słowa te powinny być stosowane dosłownie, czy też istnieją wyjątki. Rzeczywiście odpowiedź nie jest taka prosta, ponieważ Nowy Testament nie zawiera ani jednego wyjątku od zakazu stosowania przemocy. Według niektórych należy przyjąć postawę radykalną: chrześcijanin nie może zgadzać się na żaden kompromis z przemocą. Nawet noszenie broni, na przykład w ramach służby wojskowej, powinno być dla niego zabronione. Inni sądzą, że ideał ewangeliczny wyznacza pewien horyzont, do którego mamy dążyć, ale powinniśmy tolerować kompromisy ze względu na złożoność różnych sytuacji w praktyce.

Tradycja „wojny sprawiedliwej”

Na początku V wieku św. Augustyn, wielki doktor Kościoła, podążając śladami innych, nie tylko chrześcijańskich autorów, odnosi się do tekstów biblijnych wyraźnie naznaczonych przemocą oraz do konkretnego pytania o to, jakie stanowisko powinien zająć chrześcijanin w kwestii wojny.

JAK CHRZEŚCIJANIN MOŻE UZNAĆ SŁUSZNOŚĆ WOJNY?

Niechże się [nikt] nie dziwi ani nie przeraża wojnami prowadzonymi przez Mojżesza. On bowiem również i pod tym względem postępował według rozkazów Bożych, gdyż był posłuszny, a nie okrutny. (...) Bo co obciąża winą na wojnie? (...) Żądza wyrządzenia krzywdy, okrucieństwo w wywieraniu zemsty, duch niespokojny i nie dający się ubłagać, dzikość w walce, żądza panowania

i temu podobne przejawy słusznie są obwiniane na wojnie. I bardzo często, żeby te namiętności ukarać, kierując się poczuciem prawa, nawet dobrzy ludzie podejmują się prowadzenia wojen, przeciwstawiając się przemocy, czy to na rozkaz Boga czy też jakiejś prawowitej władzy. Do spełnienia tego obowiązku słusznie przynagla ich sam porządek rzeczy, kiedy coś podobnego zostaje im nakazane, albo też są zobowiązani do posłuszeństwa, skoro żyją w tego rodzaju stanie ludzkich spraw.

ŚWIĘTY AUGUSTYN, *PRZECIW FAUSTUSOWI*, V W.¹

Pytania do refleksji indywidualnej lub grupowej

1. Jak św. Augustyn usprawiedliwia fakt, że Mojżesz prowadził wojnę (i inne postaci ze Starego Testamentu również)?
2. Co według św. Augustyna jest godne potępienia w wojnie?
3. A co przeciwnie – może być usprawiedliwieniem wypowiedzenia wojny?

Święty Augustyn podkreśla konieczność bycia realistą. Według niego wojna nie może być odrzucona z założenia. Lecz nie można jej prowadzić, jak się komu podoba. Tym, co wyjaśnia, dlaczego Mojżesz mógł prowadzić wojnę w Biblii, jest fakt, że Bóg go o to poprosił i że Mojżesz nie prowadził wojny w sposób okrutny. Podobnie, według

¹ Św. Augustyn, *Przeciw Faustusowi*, ks. xxii, pkt 74, w: tegoż, *Przeciw Faustusowi, księgi xxii–xxxiii. Przeciw Sekundynowi*, przeł. J. Sulowski, oprac. W. Myszor, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1991, s. 62–63.

św. Augustyna, ci, którzy biorą udział w wojnie, aby okazać posłuszeństwo prawowładnemu wydanemu rozkazowi, i którzy nie dopuszczają się okrucieństwa, nie mogą być z założenia potępieni.

Takiego podejścia do wojny „sprawiedliwej” bronił nie tylko św. Augustyn. Wielu teologów i świętych powtarzało to samo (jak na przykład inny wielki doktor Kościoła, św. Tomasz z Akwinu, w XIII wieku)². Stopniowo przyjęto, że wojnę można określić jako sprawiedliwą, jeśli da się odpowiedzieć twierdząco na dwie grupy pytań. Pierwsza dotyczy przyczyn wejścia na ścieżkę wojenną: czy daną wojnę usprawiedliwia rzeczywiście poważny problem? Czy o podjęcie wojny prosi prawowita władza? Czy wszystkie możliwości uniknięcia wojny zostały wyczerpane (czy było dostatecznie dużo negocjacji, czy istnieją rozwiązania pokojowe, by uniknąć wojny)? Czy pokonanie przeciwnika jest możliwe, czy też jedynym celem jest zemsta? Ta pierwsza grupa pytań technicznie nazywa się *ius ad bellum* („prawo do wojny”) i dotyczy przyczyn podjęcia wojny. Oprócz tych kryteriów jest też druga grupa pytań, tym razem dotyczących sposobu prowadzenia wojny. Chodzi o sprawdzenie, czy zniszczenia są proporcjonalne do przyczyny wypowiedzenia wojny. Na przykład, jeśli celem wojny jest odbicie jakiegoś terytorium, nie może ona, poza odzyskaniem ziemi, polegać na niszczeniu wszystkich miast wroga. Ta druga grupa kryteriów jest technicznie określana jako *ius in bello* („prawo w [czasie] wojny”) i odnosi się do sposobu prowadzenia wojny. Jeśli zachodzi jednocześnie *ius ad bellum* i *ius in bello*, wówczas

² Zob. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, 2-2, q. 40.

mamy do czynienia z „wojną sprawiedliwą”. Choć zdarzało się czasami, że ktoś podważał tę ideę, jednak przetrwała ona aż do XX wieku, kiedy to padła pod ciosami dwóch rodzajów krytyki.

**KRYTYKA ZEWNĘTRZNA: REWIZJA KONCEPCJI
„WOJNY SPRAWIEDLIWEJ” WOBEC
ZMIENIAJĄCEGO SIĘ OBLICZA WOJNY**

Od roku 1914, w dużym stopniu pod wpływem rozwoju sztuki wojennej, refleksja na temat wojny w nauce społecznej Kościoła zaczęła się przekształcać. A więc nie ewolucja myśli Kościoła, lecz czynniki zewnętrzne doprowadziły do pewnych zmian w koncepcji wojny sprawiedliwej.

Nowe oblicze wojny

Pierwsza wojna światowa stanowiła ważny punkt zwrotny ze względu na liczbę zabitych i rannych. Szacuje się, że w ciągu czterech lat wojny dziesięć milionów osób straciło życie. Jeszcze straszniejszy próg przekroczyliśmy podczas drugiej wojny światowej. Był to najbardziej śmiertelny konflikt zbrojny w historii ludzkości. Szacuje się, że w ciągu sześciu lat sześćdziesiąt milionów osób zostało zabitych, co w tamtym czasie stanowiło 2,5% populacji światowej. Oczywiście, w sercu tego konfliktu był naród żydowski – 53% europejskiej populacji Żydów (40% populacji światowej tego narodu) zostało eksterminowanych. Wojna ta zakończyła się wybuchem dwóch bomb atomowych w dniach 6 i 9 sierpnia 1945 roku w Hiroszynie i Nagasaki, gdzie zginęło łącznie dwieście tysięcy osób. Niewyobrażalny dotąd próg został przekroczony, nie tylko pod względem liczby zabitych, ale też z powodu popełnionych

okrucieństw i potężnych zniszczeń, spowodowanych użyciem nowej broni.

Potem nastąpił okres zimnej wojny między blokiem zachodnim a blokiem sowieckim, naznaczony lękiem, że jedna z tych potęg mogłaby użyć broni jądrowej o kolosalnej sile rażenia. W takich okolicznościach niebezpiecznym zaczęło się wydawać mówienie jak dawniej o *ius in bello*, czyli o sprawiedliwym sposobie prowadzenia wojny, w kontekście destrukcyjnej siły, jaką uzyskał człowiek. Jak bowiem można mówić o zniszczeniach proporcjonalnych do doznanej szkody, skoro użycie broni atomowej potrafi zmieść całe miasto z powierzchni ziemi, spowodować poważne choroby i obrażenia u tych, co przeżyją, oraz głęboko zanieczyścić środowisko?

Klasyczna koncepcja *ius ad bellum*, dotycząca powodów podjęcia wojny, również się w tych latach zmieniła. W 1945 roku utworzono ONZ. Mimo ograniczeń i porażek, jej funkcjonowanie pozwala rozwiązywać konflikty drogą dyplomatyczną. Stopniowo zaczęto też wdrażać międzynarodowy wymiar sprawiedliwości, co dało możliwość regulowania sporów za pomocą prawa, a nie wojny. W okresie po drugiej wojnie światowej zaczęły też powstawać tak zwane „państwa zbójce” i organizacje terrorystyczne, dysponujące znacznymi środkami. Negocjowanie warunków pokoju z takimi przeciwnikami wydaje się nie do pomyślenia. Od 1945 roku wypowiedzenie wojny innemu państwu może więc być ograniczone przez prawo i instytucje międzynarodowe. Jednocześnie pojawienie się na scenie nowych aktorów pokazało, że kategorie wojny sprawiedliwej powinny się zmienić, tak by uwzględniały współczesną sytuację.

Wreszcie okres ten naznaczony był narodzinami ruchów pacyfistycznych. Ich działania odbijały się żywym echem wśród chrześcijan przez cały XX wiek. Przykładem takiej osoby w Kościele katolickim była Dorothy Day (1897–1980), amerykańska aktywistka, której proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 2000 roku. Jako zawzięta przeciwniczka wojny krytykowała logikę „mniejszego zła” leżącą u podstaw koncepcji „wojny sprawiedliwej” i założyła ruch opozycyjny, bezwarunkowo sprzeciwiający się wojnie.

Zmiany na arenie międzynarodowej, które domagają się reakcji Kościoła

Te różne przemiany znaczenia wojny zostały bardzo wczesnie uwzględnione w nauce społecznej Kościoła. Papież Benedykt XV (1914–1922) sformułował bardzo twarde słowa wobec walczących w pierwszej wojnie światowej. Rządy obu stron oskarżały go, że przez swoje wypowiedzi osłabia morale oddziałów zaangażowanych na froncie. Jego słowa w niczym nie przypominały mów patriotycznych wygłaszanych przez rządy krajów biorących udział w konflikcie. Twierdził, że wojna jest „straszliwą rzeźnią, która (...) hańbi Europę”³ oraz „samobójstwem cywilizowanej Europy”⁴.

Następcy Benedykta XV dostrzegali i mówili o nowym obliczu wojny, lecz dopiero ujawnione siły zła z czasu drugiej wojny światowej doprowadziły do znaczącego rozwoju

³ Benedykt XV, adhortacja *Allorché fummo chiamati*, 28 lipca 1915, https://www.vatican.va/content/benedict-xv/en/apost_exhortations.index.html (dostęp: 2.12.2024).

⁴ Tenże, list *Al tremendo conflitto*, 4 marca 1916, https://www.vatican.va/content/benedict-xv/it/letters/1916/documents/hf_ben-xv_let_19160304_tremendo-conflitto.html (dostęp: 2.12.2024).

koncepcji wojny według nauki społecznej Kościoła. Przed wszystkim papież uwzględnił w swoich rozważaniach istnienie broni jądrowej.

KWESTIA BRONI JĄDROWEJ

W naszych czasach ludzie przekonują się coraz bardziej, że spory, jakie mogą powstawać między narodami, należy rozwiązywać nie siłą zbrojną, lecz na drodze układów i porozumień. Przekonanie to wywodzi się najczęściej ze zrozumienia straszliwej siły niszczącej współczesnej broni oraz z obawy przed powodowanymi przez nią nieszczęściami i okropnymi zniszczeniami. Dlatego też w naszej epoce potęgi atomowej byłoby nonsensem uważać wojnę za odpowiedni środek przywrócenia naruszonych praw.

ŚWIĘTY JAN XXIII, ENCYKLIKA *PACEM IN TERRIS*,
11 KWIETNIA 1963, NR 126–127⁵

Pytania do refleksji indywidualnej lub grupowej

1. Dlaczego papież Jan XXIII stwierdza, że należy porzucić klasyczną koncepcję wojny jako sposób naprawienia popełnionej niesprawiedliwości?
2. Jakie inne rozwiązanie proponuje papież?

Jan XXIII stwierdza, że istnienie broni atomowej stawia pod znakiem zapytania możliwość uznania jakiegokolwiek wojny za adekwatny sposób dochodzenia

⁵ *Dokumenty nauki społecznej Kościoła. Część 1, s. 390.*

sprawiedliwości, jak to zakładała koncepcja „wojny sprawiedliwej”. Pokłada on również zaufanie w negocjacjach na rzecz pokoju. To ważne spojrzenie na problem, ponieważ antycypuje to, co zostanie kilka lat później sformalizowane przez kolejnego papieża. Podczas Soboru Watykańskiego II, Paweł VI po raz pierwszy udał się na posiedzenie ONZ, gdzie wygłosił mowę, której treść weszła do dokumentów soborowych.

ONZ – NARZĘDZIE SZERZENIA POKOJU

Nasze przesłanie ma być przede wszystkim uroczystą moralną ratyfikacją tej wzniosłej Instytucji. Wyływa to z naszych historycznych doświadczeń. Jako „ekspert w dziedzinie ludzkości” przynosimy tej Organizacji głos poparcia naszych poprzedników, całego episkopatu katolickiego i nasz własny, żywiąc przekonanie, że Organizacja ta stanowi obowiązkową drogę dla współczesnej cywilizacji i światowego pokoju. (...) Gmach, który zbudowaliście, już nigdy nie powinien popaść w ruinę: musi być doskonałony i dostosowywany do wymagań, jakie będzie stawiała historia świata. Wyznaczacie etap rozwoju ludzkości: odtąd nie można już się cofnąć, trzeba iść naprzód. (...) Sankcjonujecie wielką zasadę, że stosunki między narodami powinny być regulowane za pomocą rozumu, sprawiedliwości, prawa i negocjacji, a nie za pomocą siły, przemocy, wojny ani też strachu czy oszustwa. (...) Wasz statut sięga jeszcze dalej i nasze przesłanie podąża za nim. Istniejecie i pracujecie, by zjednoczyć narody, by powiązać ze sobą państwa. Przyjmijmy takie sformułowanie: by jednych i drugich zebrać razem. Jesteście stowarzyszeniem. Jesteście mostem między narodami. Jesteście siecią relacji między państwami. Ośmielilibyśmy się powiedzieć, że ta wasza specyfika odzwierciedla w pewien sposób w porządku doczesnym to, jaki

nasz Kościół katolicki chce być w porządku duchowym: jeden i powszechny. (...) Nie potrzeba długiej przemowy, by oznajmić główny cel waszej Instytucji. Wystarczy przypomnieć, że krew milionów ludzi, niesłychane i nieprzeliczone cierpienia, bezsensowne masakry i przerażające ruiny sankcjonują jednoczący was pakt przez przysięgę, która powinna odmienić przyszłą historię świata: nigdy więcej wojny, nigdy więcej wojny! To pokój, pokój winien przewodzić losom narodów i całej ludzkości!

ŚWIĘTY PAWEŁ VI, PRZEMÓWIENIE DO ZGROMADZENIA
OGÓLNEGO ORGANIZACJI NARODÓW
ZJEDNOCZONYCH, 4 PAŹDZIERNIKA 1965

Pytania do refleksji indywidualnej lub grupowej

1. Jakie jest stanowisko papieża Pawła VI wobec istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych?
2. Zakończenie przemówienia Pawła VI jest bardzo znane. Jak należy je rozumieć w odniesieniu do tradycyjnej koncepcji „wojny sprawiedliwej”?

Świat powojenny zmienił się nie tylko dlatego, że dysponował bronią, która sprawiała, że wojnę trudniej było legitymizować. Posiadał też bardziej ustrukturyzowane i skuteczne instytucje międzynarodowe. Kościół patrzył na nie z ogromną życzliwością. Choć w swojej encyklice *Pacem Dei munus* z 23 maja 1920 roku papież Benedykt XV z entuzjazmem przyjmował utworzenie Ligi Narodów,

poprzedniczki ONZ, już Pius XI w tekście *Studiorem ducem* z 29 czerwca 1923 roku wyraził pewne wątpliwości. Czterdzieści lat później sytuacja zmieniła się całkowicie. Paweł VI w 1965 roku stwierdził wręcz, że ONZ może być postrzegana jako doczesny odpowiednik Kościoła katolickiego. Jego końcowe wołanie o pokój można uznać za aprioryczne odrzucenie wojny. Stało się jasne, że w obecnych okolicznościach nie można promować wojny (sprawiedliwej) jako potencjalnego rozwiązania, służącego obronie pokoju.

WEWNĘTRZNA KRYTYKA WOJNY SPRAWIEDLIWEJ: OBRONA ŻYCIA I PROMOWANIE NIESTOSOWANIA PRZEMOCY

Oprócz rozwoju nauki społecznej Kościoła, pod wpływem czynników zewnętrznych (zmiana warunków prowadzenia wojny na arenie międzynarodowej) w refleksji Kościoła zachodziły też zmiany wewnętrzne, które doprowadziły do modyfikacji koncepcji wojny sprawiedliwej.

Bezwarunkowa obrona życia

Wśród tych zmian zwróćmy uwagę na walkę Jana Pawła II z tym, co nazywał „kulturą śmierci”. Choć nie głosił niczego nowego względem nauczania swoich poprzedników, Jan Paweł II silnie eksponował te tematy, ponieważ w wielu krajach rozwijało się prawodawstwo sprzyjające aborcji lub eutanazji.

OBRONA ŻYCIA WE WSZYSTKICH OKOLICZNOŚCIACH

Jakże nie wspomnieć tu o przemocy wymierzonej przeciw życiu milionów istot ludzkich, zwłaszcza dzieci, zmuszonych znosić

nędzę, niedożywienie i głód z powodu niesprawiedliwego podziału ziemi pomiędzy poszczególne narody i klasy społeczne? O przemocy nieodłącznie związanej nie tylko z wojną, ale także z gorszącym handlem bronią, który przyczynia się do zaostrzenia licznych konfliktów zbrojnych, nękających świat? O zasiewie śmierci, jaki dokonuje się przez bezmyślne naruszanie równowagi ekologicznej, przez zbrodniczy handel narkotykami i przez propagowanie wzorców zachowań w dziedzinie życia płciowego, które nie tylko są moralnie nie do przyjęcia, ale rodzą także poważne niebezpieczeństwa dla życia? Nie sposób sporządzić pełnej listy różnorodnych zagrożeń życia ludzkiego, tak wiele jawnych i ukrytych form przybierają one w naszych czasach! W tym miejscu pragniemy jednak zwrócić szczególną uwagę na inny rodzaj zagrożeń wymierzonych przeciw życiu poczętemu lub życiu, które zbliża się do końca: dostrzegamy w nich nowe aspekty, nieznane w przeszłości oraz problemy niezwykłej wagi, związane z faktem, że w świadomości zbiorowej te zamachy na życie tracą stopniowo charakter „przestępstwa” i w paradoksalny sposób zyskują status „prawa”, do tego stopnia, że żąda się uznania ich pełnej legalności przez państwo, a następnie wykonywania ich bezpłatnie przez pracowników służby zdrowia. Zamachy te uderzają w ludzkie życie, gdy jest ono najsłabsze i całkiem pozbawione możliwości obrony.

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II, ENCYKLIKA *EVANGELIUM VITAE*,
25 MARCA 1995, NR 10–11⁶

⁶ Tekst dostępny na stronie: https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html (dostęp: 2.12.2024).

Pytania do refleksji indywidualnej lub grupowej

1. Jak papież Jan Paweł II wprowadza temat sprzeciwu Kościoła wobec aborcji i eutanazji?
2. Choć papież nie mówi tutaj o „wojnie sprawiedliwej”, jakie konsekwencje może mieć umieszczenie wojny na liście „zagrożeń życia ludzkiego”?

Wyrażone tu opinie Jana Pawła II wydają się szczególnie stanowcze. Papież podkreśla, że każde życie jest święte i wobec tej świętości niemożliwe są żadne kompromisy, bez względu na okoliczności. W podobny sposób sprzeciwia się „moralnemu relatywizmowi”, który często potępiał jako zło współczesnej epoki. Nie wszystko zależy od okoliczności, pewne postępowania nigdy nie są dobre, ani nawet dozwolone. Choć Jan Paweł II nie mówi o wojnie sprawiedliwej, wymienia wojnę jako jedno z „zagrożeń życia ludzkiego”. Mimo że bezwarunkowy sprzeciw wobec aborcji i eutanazji opiera się na obronie niewinnego życia i jest kompatybilny z tradycyjną ideą wojny sprawiedliwej, wielu chrześcijan zwróciło uwagę, że surowość okazana w obronie życia, od poczęcia do naturalnej śmierci, powinna również wyrazić się w porzuceniu koncepcji „wojny sprawiedliwej”.

Promowanie typowo chrześcijańskiego niestosowania przemocy

Później, zwłaszcza od lat 90. XX wieku, w wypowiedziach papieskich zaczęto, oprócz tematu bezwarunkowej obrony

życia, podkreślać specyficznie chrześcijańską wartość nie-stosowania przemocy. Papież Benedykt XVI podsumował to stanowisko w wypowiedzi, którą później uroczystie powtórzył jego następca⁷.

CHRZEŚCIJAŃSKIE NIESTOSOWANIE PRZEMOCY

Odrzucenie przemocy nie jest dla chrześcijan posunięciem czysto taktycznym, ale sposobem bycia osoby, postawą człowieka, który jest tak bardzo przekonany o miłości Bożej i o Jego mocy, że nie boi się walczyć ze złem jedynie bronią miłości i prawdy. Miłość nieprzyjaciół jest zaczątkiem „rewolucji chrześcijańskiej”, rewolucji, która nie bazuje na strategiach władzy ekonomicznej, politycznej czy medialnej. Jest to rewolucja miłości, miłości, która w ostatecznym rozrachunku nie opiera się na ludzkich zasobach, ale jest darem Boga, który się otrzymuje, gdy ufa się tylko i bez zastrzeżeń w Jego miłosierną dobroć. Oto nowość Ewangelii, która bez rozgłosu zmienia świat. Oto heroizm „małych”, którzy wierzą w miłość Bożą i ją szerzą nawet za cenę życia.

BENEDYKT XVI, ANIOŁ PAŃSKI, 18 LUTEGO 2007⁸

Pytania do refleksji indywidualnej lub grupowej

1. Jak papież Benedykt XVI uzasadnia, z chrześcijańskiego punktu widzenia, niestosowanie przemocy?

⁷ Papież Franciszek odwołuje się do wspomnianej wypowiedzi Benedykta XVI w swoim orędziu na 50. Światowy Dzień Pokoju, wydanym 1 stycznia 2017 roku: https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20161208_messaggio-1-giornata-mondiale-pace-2017.html#_ftnref4 (dostęp: 2.12.2024) – przyp. tłum.

⁸ Tekst dostępny na stronie: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/modlitwy/ap_18022007.html (dostęp: 2.12.2024).

2. Jakie są twoje refleksje na temat zwrotu „heroizm małych”, kiedy porównujesz go z koncepcją „wojny sprawiedliwej” (nawet jeśli ta ostatnia nie została odrzucona w pismach Benedykta xvi)?

Niestosowanie przemocy, choć wydaje się nie uwzględniać rzeczywistych okoliczności tak wyraźnie, jak „wojna sprawiedliwa”, jest według Benedykta xvi postawą typowo chrześcijańską. Papież nie przyjmuje bowiem perspektywy zasadniczo politycznej, lecz mocno podkreśla, że życie chrześcijańskie mierzy się codziennymi gestami, które świadczą o radykalnym przyłgnięciu do Ewangelii. Przyłgnięcie to może wyrażać się w apriorycznym odrzuceniu stosowania przemocy zbrojnej. Nie podaje się tu wprost w wątpliwość koncepcji wojny sprawiedliwej. Jednak kładąc nacisk na niestosowanie przemocy, Benedykt xvi staje w szeregu tych, którzy zawężają możliwość stosowania tej koncepcji, i w tym sensie przygotowuje jednoznaczną deklarację swojego następcy.

Porzucenie koncepcji „wojny sprawiedliwej”

Wobec ofensywy Państwa Islamskiego w Syrii i w Iraku w sierpniu 2014 roku zdawało się, że papież Franciszek, za pośrednictwem stałego obserwatora Stolicy Apostolskiej w ONZ, popiera zbrojną interwencję w celu ochrony ludności cywilnej. Jednak sześć lat później, w encyklice o ludzkim braterstwie, opublikowanej, kiedy rozpoczął się

kryzys związany z COVID-19, zdecydowanie zrywa z pojęciem „wojny sprawiedliwej”.

„WOJNA SPRAWIEDLIWA” – NIEAKTUALNA KONCEPCJA?

Karta Narodów Zjednoczonych przestrzegana i stosowana z zachowaniem przejrzystości i szczerości, jest obowiązkowym punktem odniesienia dla sprawiedliwości i nośnikiem pokoju. Wymaga to jednak, aby nie maskować fałszywych intencji i nie stawiać interesów partykularnych danego kraju lub grupy ponad światowym dobrem wspólnym. Jeśli norma uznawana jest za narzędzie, do którego należy się odwoływać, kiedy jest to korzystne, a unikać, kiedy takim nie jest, to uwalniają się niekontrolowane siły, które poważnie szkodzą społeczeństwom, osobom najsłabszym, braterstwu, środowisku i dobrom kultury, przynosząc nieodwracalne straty globalnej wspólnoty. Tak łatwo wybrać wojnę, postępując się wszelkiego rodzaju wymówkami, pozornie humanitarnymi, obronnymi lub prewencyjnymi, uciekając się także do manipulacji informacją. Faktycznie, w ostatnich dekadach wszystkie wojny były rzekomo „usprawiedliwione”. *Katechizm Kościoła Katolickiego* mówi o możliwości uprawnionej o b r o n y przy użyciu siły zbrojnej, co oznacza wykazanie, że istnieją pewne „ściśle warunki uprawnienia moralnego”. Łatwo jest jednak popaść w zbyt szeroką interpretację tego możliwego prawa. Próbuje się w ten sposób usprawiedliwić także ataki „prewencyjne” lub działania wojenne, które łatwo pociągają za sobą „poważniejsze zło i zamęt, niż zło, które należy usunąć”. Chodzi o to, że od czasu rozwoju broni jądrowej, chemicznej i biologicznej, a także ogromnych i coraz większych możliwości, jakie dają nowe technologie, wojnie dano niemożliwą do skontrolowania moc niszczycielską, która uderza w wielu niewinnych cywilów. Doprawdy „ludzkość nigdy

nie miała tyle władzy nad sobą samą i nie ma gwarancji, że dobrze ją wykorzysta". Nie możemy już zatem myśleć o wojnie jako o rozwiązaniu, ponieważ ryzyko prawdopodobnie zawsze przeważa nad przypisywaną jej hipotetyczną użytecznością. W obliczu tej sytuacji, bardzo trudno jest dziś utrzymać racjonalne kryteria, które wypracowano w poprzednich wiekach, by mówić o możliwości „wojny sprawiedliwej”. Nigdy więcej wojny!

PAPIEŻ FRANCISZEK, ENCYKLIKA *FRATELLI TUTTI*,
3 PAŹDZIERNIKA 2020, NR 257–258⁹

Pytania do refleksji indywidualnej lub grupowej

1. Wskaż w tekście papieża Franciszka odniesienia do myśli jego poprzedników na temat wojny.
2. Jakie dwa argumenty przedstawia papież Franciszek, aby wyrazić swój sprzeciw wobec stosowania w dzisiejszych czasach koncepcji „wojny sprawiedliwej”?

Papież Franciszek powtarza wiele wypowiedzi swoich poprzedników, by uroczyście ogłosić, że trudno dziś mówić o wojnie sprawiedliwej. W szczególności, przyjmując optykę Pawła VI, ponownie wyraża poparcie Kościoła dla organizacji międzynarodowych. Choć wskazuje, że niektóre kraje mogą za ich pomocą próbować zaspokajać własne partykularne interesy, istnienie takich organizacji, zwłaszcza ONZ,

⁹ Tekst dostępny na stronie: https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html (dostęp: 2.12.2024).

należy chronić i promować. Papież odwołuje się następnie do *Katechizmu Kościoła katolickiego*, który wymienia wspomniane przez nas wcześniej kryteria „wojny sprawiedliwej”.

Swoje stanowisko, że należy zarzucić odwoływanie się do „wojny sprawiedliwej”, Franciszek opiera na dwóch grupach argumentów. Pierwsza polega na podkreślaniu zbyt swobodnego odwoływania się do „wojny sprawiedliwej”. Z siłą wyrazu, która przypomina Jana Pawła II okazującego absolutny sprzeciw wobec aborcji i eutanazji, Franciszek stwierdza, że niebezpiecznym byłoby zostawić otwartą furtkę i dać możliwość wypowiedzania wojny. W sytuacji gdy wiele opinii w sprawach moralności uważa się za relatywne, Franciszek wskazuje, że zarówno w kwestiach społecznych, jak i bioetycznych istnieją decyzje, co do których żaden kompromis nie jest możliwy: pewnych opcji nie wolno wybierać, w żadnych okolicznościach.

Jednak papież wykorzystuje też inny rodzaj argumentów przeciw „wojnie sprawiedliwej”, ponownie inspirowanych myślą poprzedników. Niszczycielska moc broni, jaką dysponuje ludzkość, jest tak wielka, że stało się nie do pomyślenia, by *ius in bello*, prowadzenie wojny w sposób wyważony, mogło być nadal stosowane. Nawet jeśli papież nie stwierdza jasno, że chce całkowicie porzucić koncepcję „wojny sprawiedliwej”, to ze względu na powtórzone przez niego wołanie Pawła VI „nigdy więcej wojny” oraz w świetle przywołanych argumentów wydaje się, że papież Franciszek uważa tę koncepcję za zwykłe dziedzictwo przeszłości.

PODSUMOWANIE

W ramach podsumowania, jak w każdym rozdziale, znajdziesz poniżej krótkie streszczenie przedstawionych

rozważań, kilka pytań, które możesz sobie zadać, zanim pójdziesz głosować, oraz definicję bardziej ogólnego pojęcia przynależącego do nauki społecznej Kościoła i związanego z tematem rozdziału.

W skrócie rzecz ujmując...

Oto streszczenie powyższych rozważań w formie odpowiedzi na pytania zadane na początku rozdziału:

1. Przesłanie Chrystusa odrzuca jakiegokolwiek stosowanie przemocy, w tym także w obronie wiary. W przeszłości wielu chrześcijan przyjmowało pozbawioną przemocy, pacyfistyczną postawę. Lecz w Tradycji Kościoła zawsze istniało przekonanie, że w niektórych okolicznościach użycie przemocy można rozważyć, zwłaszcza w celu ochrony życia niewinnych osób lub przywrócenia ładu po poważnym naruszeniu sprawiedliwości.
2. Tradycyjnie wojnę uważa się za sprawiedliwą, jeśli przyczyny wypowiedzenia wojny i sposób jej prowadzenia odpowiadają pewnym kryteriom. Należy próbować za wszelką cenę uniknąć wojny i postępować tak, by na ile to tylko możliwe, nie doszło do ofiar śmiertelnych (szczególnie wśród cywilów). Jednak papież Franciszek oświadczył, zgodnie z myślą swoich bezpośrednich poprzedników, że nie chce już, by używano terminu „wojna sprawiedliwa”, ponieważ sprawiedliwy jest tylko pokój.
3. Papież Franciszek w encyklice z 2020 roku stwierdził, że jego zdaniem koncepcja „wojny sprawiedliwej” należy do przeszłości. Nie usuwa jej w ten sposób, lecz wskazuje, że warunki się zmieniły: zwłaszcza ze względu na znaczenie instytucji międzynarodowych, które sprzyjają

negocjacom, oraz niszczycielską moc współczesnej broni, której użycie przyniosłoby nieodwołalnie katastrofalne skutki.

Zanim pójdziesz głosować...

Oto kilka pytań, które wynikają z powyższych rozważań i mogą być pomocne przy lekturze programów politycznych:

- * Jaką wagę dany program polityczny przywiązuje do relacji mojego kraju z instytucjami międzynarodowymi (ONZ, instytucjami Unii Europejskiej itd.)? Nawet jeśli nie twierdzi on, że ich deklaracje i sposób funkcjonowania są bez zarzutu, czy samo istnienie tych organizacji jest podawane w wątpliwość? (Zob. teksty na s. 42 i 49).
- * W jaki sposób dany program pojmuje obronę interesów narodowych i wartości ważnych dla mojego kraju? Czy mogą być one narzucane siłą? Czy program zawiera ideę obrony chrześcijaństwa przy wykorzystaniu przemocy? (Zob. teksty na s. 34 i 47).
- * Jak dany program postrzega użycie broni masowego rażenia (nuklearnej, chemicznej)? Czy zawiera refleksję na temat zagrożenia, jakie stanowi taka broń? (Zob. teksty na s. 41 i 49).
- * Jakie miejsce w danym programie zajmuje obrona życia ludzkiego w każdej jego formie? (Zob. teksty na s. 44).

To przewodnik po nauce społecznej Kościoła. Chcąc wskazać punkty orientacyjne, Rauscher stawia konkretne pytania dotyczące najważniejszych zagadnień nadających kształt życiu społecznemu i ekonomicznemu, takich jak wojna, pieniądze, migranci, praca, ekologia, zaangażowanie polityczne. W swoich rozważaniach odwołuje się bezpośrednio do tekstów źródłowych, zwłaszcza dokumentów papieskich. Katolicka nauka społeczna nie sprowadza się według autora jedynie do listy rzeczy dozwolonych i zakazanych, lecz opiera się na kilku fundamentalnych pojęciach, takich jak: godność, dobro wspólne, solidarność, pomocniczość.

Cena det. 39,90 zł

ISBN 978-83-7906-843-2



9 788379 068432



wdrodze.pl

Patronat medialny:

PRZEWODNIK
KATOLICKI

wdrodze
miesięcznik

idziemy

Teologia
Doktryna

WNIEMLIWIEJSZE

dominikanie.pl

wiara.pl

Radio 106,2
Wrocławskie
Radio Świąteczne

NADZIEJA

EMAUS
dobro nadziei

DDX

GOŚĆ
MEDIUM